

Marzenia brygady Nowego

Dzisiaj mija 61. rocznica premiery „Brygady szlifierza Karhana” Vaška Kani, którą rozpoczął działalność Teatr Nowy. W piątek sztuka trafi ponownie na afisz Nowego: zagadkowej inscenizacji socrealistycznego produkcyjniaka podjął się Remigiusz Brzyk

LESZEK KARCZEWSKI

Předstawienie nie będzie jednak grane w Dużej Sali Teatru Nowego. Widzowie będą musieli wybrać się na ul. Andrzeja Struga 90, gdzie w dawnym Domu Kultury „Kolejarz” dyrektor artystyczny Nowego Zbigniew Brzoza znalazł salę prób. Brzyk przekonał go, że to znakomite miejsce nie tylko na przygotowania, ale i sam spektakl. Nad przemalowaną na czarno widownią zawisł nawet oryginalny białoczerwony transparent, powiadamiający o premierze 12 listopada 1949 r.

Z perspektywy 61 lat historii, która niejedno powiedziała w sprawie komunistycznego totalitaryzmu, śmiesz propagandowy ton sztuki Vaška Kani. Śmiesz prostoduszna wiara w słowa towarzysza Lenina: „W ostatecznym rezultacie najważniejszą sprawą przy budownictwie nowego porządku społecznego jest wydajna praca”, której autor podporządkował akcję produkcyjniaka. Oto załoga czeskiej fabryki Sokołowo, produkującej silniki Diesla, podrywa się do współzawodnictwa pracy w czynie wyrobiania planu pięcioletniego. Nieformalnymi przywódcami dwóch „obozów” są ojciec i syn: 60-letni Karhan (w obsadzie sprzed 61 lat grał go Józef Pilarski) oraz jego syn,

DARIUSZ KULESA



Komediowy produkcyjniak Kani został rozebrany na części i zmieniony w spektakl, który przywoła wspomnienie premiery sprzed 61 lat

20-letni Jarka (kreował go Kazimierz Dejmek). Premiera w 1949 r. stała się manifestem socrealizmu w teatrze, rok wcześniej zadekretowanego polskim artystom przez Włodzimierza Sokorskiego, ówczesnego wiceministra kultury i sztuki.

Reżyser oraz Tomasz Śpiewak, dramaturg, nie zamierzają ani przywoływać tekstu Kani na serio, bo to niemożliwe, ani natrząsać się z zaangażowania robotników w pracę czy zespołu Nowego w państwowotwórczy socjalizm. Zapowiadają spektakl o marze-

niach. Śpiewak przypomniał podczas próby prasowej, że marzenia Dejmka i Janusza Warmińskiego z 1949 r. o nowym teatrze zostały wykorzystane przez władzę ludową, która umieściła je w jednoznacznym kontekście politycznym. Brzyk porównywał tamte

marzenia do „nowego otwarcia” Nowego pod dyktando Brzozy. Dlatego spektakl nie uwspółcześni sztuki, nie przeniesie świata szlifierzy i ich maszyn - bezkłówek, rewolwerówek - w skomputeryzowaną rzeczywistość współczesnych korporacji białych kołnierzyków. Komediowy produkcyjniak Kani został rozebrany na części i zmieniony w spektakl, który przywoła wspomnienie premiery sprzed 61 lat. Pierwszy spektakl w czwartek o godz. 19. ●

leszek.karczewski@lodz.agora.pl

Jak dotrzeć na ul. Andrzeja Struga?

● Łódzkie teatry połączy specjalna linia autobusowa ART. W pierwszy kurs wyjedzie dzisiaj. Do zajezdni zjedzie 7 grudnia. Autobus będzie kursował od wtorku do niedzieli w godz. 18-21.30. Trasa połączy Teatr Wielki, Jaracza, Nowy, Powszechny i Centrum Edukacji Teatralnej, w którym będzie można oglądać „Brygadę szlifierza Karhana”.

Godziny odjazdu na spektakl? Godz. 18.44: przystanek na ul. Jaracza, róg Piotrkowskiej, godz. 18.46: przystanek na ul. Więckowskiego, róg Gdańskiej. Powrót: godz. 20.53 z ul. Struga spod CET. ●